

Sygn. akt I ACa 1072/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 marca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski
Sędziowie:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.) SSO del. Sławomir Krajewski
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 8 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. R.

przeciwko Skarbowi Państwa - Sądowi Okręgowemu w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 2 listopada 2016 roku, sygn. akt I C 208/09

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, nie obciążając powoda pozostałą częścią tych kosztów.

SSO del. S. Krajewski SSA K. Górski SSA T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 1072/16

UZASADNIENIE

Powód M. R. w pozwie z dnia 28 lutego 2009 r. zatytułowanym Pozew o odszkodowanie na podstawie artykułów 415, art. 416, art. 417 § 1, art. 417⁽¹⁾ § 1, 2, 3, art. 417⁽²⁾, art. 422 k.c. wraz z art. 271 § 1 kk w zw. z art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wyrządzonej przez Sąd Okręgowy w S. Wydział I Cywilny z powodu nieuzasadnionej przewlekłości w postępowaniu wniósł o zasądzenie od pozwanego Sądu Okręgowego w S. kwoty 800 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda

kosztów postępowania według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód wskazał, że w 2005 r. złożył do Sądu Okręgowego w S. pozew o odszkodowanie przeciwko swojemu pełnomocnikowi procesowemu M. Z.. Od tego czasu postępowanie zainicjowanego jego pozwem toczy się bez końcowego rozstrzygnięcia. Ponadto powód wskazał, że w grudniu 2004 r. wystąpił o odszkodowanie do Towarzystwa (...). Podczas spotkania w dniu 24 stycznia 2005 r. ustalono kwotę odszkodowania na 400 000 zł, a następnie zakład ubezpieczeń wycofał się z tych ustaleń. W toku postępowania sądowego M. Z. zmarła a postępowanie w stosunku do niej zostało umorzone. Jednocześnie sąd nakazał powodowi by złożył pozew przeciwko Towarzystwu (...) S.A., wezwał do udziału w sprawie ten podmiot a następnie powództwo wobec niego oddalił. Powód podniósł, że przez lata postępowania sądowego ponosił koszty składania pism procesowych i odczuwał stres związany z odrzucaniem jego zażaleń i wniosków. Pomimo że wina pełnomocnika procesowego M. Z. została udowodniona w postępowaniu przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w Warszawie postępowanie o zapłatę odszkodowania trwa wiele lat. Przez wiele lat toczy się spór ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...), w którym zapadł niekorzystny dla powoda wyrok na skutek ewidentnej winy jego pełnomocnika. Powód wskazał ponadto, że uzyskane odszkodowanie mógłby zainwestować w akcje i obligacje.

Zarządzeniem z dnia 19 marca 2009 r. Przewodniczący wezwał powoda do sprecyzowania charakteru pisma z dnia 28 lutego 2009 r. poprzez wskazanie czy jest to skarga o stwierdzenie że w postępowaniach toczących się pod sygnaturami I C 269/07, I C 64/06, I C 324/05 nastąpiło naruszenie prawa powoda do rozpoznania tych spraw bez uzasadnionej zwłoki czy też jest to powództwo przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w S. o odszkodowanie w kwocie 800 000 zł, a jeśli tak – zobowiązał powoda do wskazania czy domaga się odszkodowania za konkretne doznane straty czy też zadośćuczynienia za „stres związany z ciągłym odrzucaniem jego zażaleń i wniosków”.

Powód w piśmie z dnia 6 kwietnia 2009 r. wskazał, że pozew z dnia 28 lutego 2009 r. stanowi pozew przeciwko Skarbowi Państwa – Sądowi Okręgowemu w S., a nie skargę na przewlekłość postępowania. Ponadto wyjaśnił, że żądana kwota stanowi odszkodowanie za straty finansowe wynikające z braku orzeczenia sądu o odszkodowaniu w kwocie 400 000 zł w sprawie przeciwko radcy prawnemu M. Z., która ubezpieczona była w (...) S.A. Kwota 800 000 zł uwzględnia korzyści jakie powód mógłby uzyskać inwestując kwotę 400 000 zł w obligacje Skarbu Państwa, nieruchomości, walutę.

Pozwany Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w S. wniósł o odrzucenie pozwu, ewentualnie oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwany podniósł zarzut braku zdolności sądowej Sądu Okręgowego w S.. Podniósł, że wskazanie jako pozwanego jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa stanowi nieusuwalny brak zdolności sądowej, gdyż sąd nie jest władny decydować za powoda o tym kto ma być stroną sporu. Powyższa okoliczność skutkować winna zdaniem pozwanego odrzuceniem pozwu. Odnosząc się do zgłoszonego roszczenia pozwany wskazał, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności wynikające z art. 417¹ § 2 kc, albowiem powód nie wykazał, by stwierdzona została we właściwym postępowaniu niezgodność z prawem orzeczenia wydanego w sprawie I C 64/06. Okoliczność, że powód nie akceptuje orzeczenia wydanego przez sąd, gdyż uważa je za prawidłowe, nie może natomiast stanowić podstawy odpowiedzialności pozwanego. Pozwany zakwestionował również wysokość dochodzonego odszkodowania wskazując, że nie zostało ono przez powoda wykazane.

Powód M. R. w piśmie z dnia 16 lipca 2009 r. wskazał nadto, że sędzia prowadząca postępowanie w sprawie przeciwko M. Z. i Towarzystwu (...) działała tendencyjnie: odrzucała wnioski powoda, oddalała wnioski dowodowe, nie wpisywała do protokołu rozprawy istotnych oświadczeń powoda bądź je przeinaczała, przerywała jego wypowiedzi i uniemożliwiła powodowi udowodnienie szkody działając tym samym na korzyść M. Z. a potem (...). Zdaniem powoda sąd naruszył art. 45 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, który gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu oraz rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie. Ponadto naruszył przepisy Kodeksu postępowania cywilnego oraz postanowienia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Sąd bezpodstawnie zawieszał postępowanie, wyznaczał odległe terminy i starał się nie dopuścić do orzeczenia o odszkodowaniu. Zdaniem powoda powyższe okoliczności świadczą o tym, że sędzia była zainteresowana oddaleniem powództwa z uwagi na powiązania koleżeńsko-zawodowe z M. Z. i przyjęcie korzyści majątkowej od (...).

Powód podniósł nadto, że wyrok z dnia 16 lutego 2007 r. nie został podpisany przez sędziego przed jego ogłoszeniem lecz dopiero po wniesieniu przez powoda skargi o wznowienie postępowania.

W piśmie z dnia 24 czerwca 2012 r. i na rozprawie w dniu 27 czerwca 2012 r. powód rozszerzył podstawę faktyczną powództwa powołując się na szantaż, wymuszenie i kradzież i wyjaśnił że zarzuty te dotyczą sędziów Sądu Okręgowego w S.. Zarzuty te ponowił w piśmie z dnia 28 września 2015 r. (k.1210).

W wyroku z dnia 2 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.200 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że M. R. – reprezentowany przez adwokata K. P. złożył w dniu 23 września 1996 r. do Sądu Wojewódzkiego w S. pozew przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. o uchylenie uchwały Zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z dnia 29 czerwca 1996 r. o wykluczeniu powoda ze spółdzielni. Przyczyną wykluczenia były zaległości w zapłacie opłat za używanie lokalu przy ul. (...) w S., do którego powodowi przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt I C 906/96. W toku sprawy powód cofnął pełnomocnictwo udzielone adwokatowi K. P., a następnie w dniu 16 września 1997 r. udzielił pełnomocnictwa procesowego radcy prawnemu M. Z.. Nowy pełnomocnik powoda złożył w sprawie pismo procesowe w dniu 6 października 1997 r., w którym zgłosił m.in. wnioski o wydobycie dowodów. W styczniu 1998 r. w sprawie nastąpiła zmiana sędziego referenta i sprawę przydzielono delegowanemu SSR Urszuli Chmielewskiej. Po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 27 lipca 1999 r., na którą nie stawił się nikt, pomimo prawidłowego zawiadomienia pełnomocników stron Sąd Okręgowy w S. wydał wyrok, w którym oddalił powództwo i zasądził od M. R. na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. kwotę 150 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Przed Sądem Wojewódzkim w S. toczyła się również sprawa z powództwa innego członka Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. – M. M. o uchylenie uchwały Zebrania Przedstawicieli Członków Spółdzielni z dnia 29 czerwca 1996 r. i poprzedzającej ją uchwały rady nadzorczej z dnia 15 kwietnia 1996 r. w przedmiocie wykluczenia ze spółdzielni (sygn. akt I C 908/96). Powództwo to zostało uwzględnione wyrokiem z dnia 28 maja 1997 r.

W dniu 7 września 1999 r. M. R. reprezentowany przez radcę prawnego M. Z. złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji od wyroku z dnia 27 lipca 1999 r. i jednocześnie złożył apelację od tego wyroku. W uzasadnieniu wniosku pełnomocnik wskazał, że od 16 lipca 1999 r. przebywała na leczeniu zabiegowym z powodu powikłań układu krążenia a od 1 sierpnia 1999 r. przebywała na urlopie wobec czego nie mogła podjąć korespondencji zawierającej zawiadomienie o terminie rozprawy w dniu 27 lipca 1999 r. i przed dniem 30 sierpnia 1999 r. nie była w stanie zapoznać się z aktami sprawy i wydanym wyrokiem. Wniosek o przywrócenie terminu został odrzucony postanowieniem Sądu Okręgowego w S. z dnia 20 września 1999 r., który uznał, że wniosek ten jest spóźniony. Na skutek zażalenia powoda postanowienie to zostało uchylone postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 grudnia 1999 r. (I Acz 1399/99), a sprawa przekazano Sądowi Okręgowemu w S. do dalszego postępowania. Po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 15 lutego 2000 r., na którą nikt się nie stawił Sąd Okręgowy w S. oddalił wniosek M. R. o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji od wyroku z dnia 27 lipca 1999 r. W dniu rozprawy pełnomocnik powoda za pośrednictwem pracownika kancelarii złożyła wniosek o odroczenie rozprawy z uwagi na kolizję terminów rozpraw. Wniosek ten nie został uwzględniony. W dniu 7 marca 2000 r. pełnomocnik powoda złożyła zażalenie na powyższe postanowienie wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia uzasadniając go chorobą pełnomocnika. Po przeprowadzeniu rozprawy w dniach 6 lipca 2000 r., 15 lutego 2001 r. i 12 kwietnia 2001 r. Sąd Okręgowy w S. postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2001 r. oddalił wniosek o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia na postanowienie z dnia 7 września 1999 r., a następnie postanowieniem z dnia 20 czerwca 2001 r. odrzucił zażalenie M. R. na postanowienie z dnia 15 lutego 2000 r. w przedmiocie oddalenia wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji. Kolejnym postanowieniem – z dnia 18 października 2001 r. sąd ten odrzucił wniosek powoda o sporządzenie uzasadnienia postanowienia z 12 kwietnia 2001 r. z uwagi na to że od orzeczenia tego nie służy zażalenie. Pełnomocnik powoda złożył zażalenie na to ostatnie postanowienie, które zostało oddalone postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 17 września 2002 r. Postanowieniem z dnia 30 października 2002 r. Sąd Okręgowy w S. odrzucił apelację M. R. od wyroku z dnia 27 lipca 1999 r. uznając, że została złożona z uchybieniem terminu. Zażalenie na

powyższe postanowienie zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu postanowieniem z dnia 27 lutego 2003 r. (I ACz 448/03). Wobec powyższego wyrok z dnia 27 lipca 1999 r. w sprawie I C 906/96 uprawomocnił się z dniem 18 sierpnia 1999 r.

Przed Sądem Rejonowym w S. pod sygnaturą akt II C 1152/97 toczyło się postępowanie z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. przeciwko małżonkom M. R. i U. R. o zapłatę solidarnie kwoty 12 614,92 zł tytułem opłat za korzystanie z lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w S., na które składały się odsetki od kredytu zaciągniętego przez spółdzielnię na budowę tego lokalu. W sprawie tej do października 2002r. małżonkowie R. reprezentowani byli przez radcę prawnego M. Z.. Wyrokiem z dnia 14 maja 2004 r. (sygn. akt II C 1152/97) Sąd Rejonowy w S. zasądził solidarnie od małżonków R. kwotę 11 340,71 zł wraz z ustawowymi odsetkami, umorzył postępowanie co do kwoty 1 239,31 zł w pozostałym zakresie powództwo oddalił i zasądził od małżonków R. na rzecz spółdzielni koszty procesu w kwocie 4 361,45 zł. Apelacja pozwanych od tego wyroku została oddalona przez Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 9 listopada 2004r. w sprawie II Ca 664/04, natomiast kasacja od tego ostatniego wyroku została odrzucona postanowieniem Sądu Okręgowego w S. z dnia 28 stycznia 2005 r.

Na podstawie wyroku wydanego w sprawie II C 1152/97 komornik sądowy prowadził egzekucje przeciwko U. R. w toku której dokonał zajęcia wynagrodzenia za pracę na Uniwersytecie (...).

W dniu 16 grudnia 2002 r. M. R. wniósł do Sądu Okręgowego w S. pozew przeciwko Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w S. o ustalenie nieważności uchwały nr (...) Zebrania Przedstawicieli tej spółdzielni z dnia 29 czerwca 1996 r. i poprzedzającej jej uchwały nr (...) z dnia 15 kwietnia 1996 r. pozbawiających go członkostwa w Spółdzielni podnosząc zarzut niezgodności tych uchwał z przepisami prawa. Sprawa zarejestrowana została pod sygnaturą akt I C 13/03 i przydzielona do referatu SSO Urszuli Chmielewskiej. Wyrokiem z dnia 9 października 2003 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił powództwo o ustalenie nieważności uchwał i obciążył powoda kosztami procesu w kwocie 180 zł. Apelacja powoda od powyższego orzeczenie została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 października 2004 r. (I ACa 740/04).

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w K. w 2004r. rozpatrywał pod sygnaturą akt S 5/04 sprawę radcy prawnego M. Z. obwinionej o to, że w 2000 r. będąc pełnomocnikiem M. R. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w S. sygn. akt I C 906/96 czynności pełnomocnika wykonywała bez należytej staranności przez to, że:

- była nieobecna na rozprawie w dniu 15 lutego 2000 r. o przywrócenie terminu do złożenia apelacji,
- wniosła po terminie zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w S. z dnia 15 lutego 2000r. oddalające wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji,
- wniosek o przywrócenie terminu z dnia 7 marca 2000 r. udokumentowała sprzecznie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, co w efekcie spowodowało uprawomocnienie się niekorzystnego dla M. R. wyroku z 27 lipca 1999 r., czym dopuściła się naruszenia art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego.

Orzeczeniem z dnia 6 grudnia 2004 r. Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w Koszalinie uznał obwinioną M. Z. winną popełnienia zarzucanego jej czynu i wymierzył jej karę nagany z ostrzeżeniem. Po rozpoznaniu odwołań M. Z. i M. R. od tego orzeczenia Wyższy Sąd Dyscyplinarny w Warszawie postanowieniem z dnia 29 marca 2006 r. (sygn. akt WO-6/2005) umorzył postępowanie z uwagi na upływ karalności czynów zarzucanych radcy prawnemu M. Z..

Po wydaniu orzeczenia przez sąd dyscyplinarny I instancji M. R. w dniu 30 grudnia 2004 r. zwrócił się do Towarzystwa (...) S.A. w W. –z którym M. Z. miała zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z wykonywaniem zawodu radcy prawnego – o wypłatę odszkodowania za szkodę poniesioną na skutek nieprawidłowych działań pełnomocnika. W piśmie tym powód wskazał, że stracił na rzecz M. Z. kwotę 9 000 zł w sprawach I C 906/96 i II C 1152/97 i poniósł koszty ekspertyzy. Ponadto wskazał, że odszkodowanie powinno obejmować koszt zakupu mieszkania i zwrot opłat z nim związanych, albowiem toczy się przeciwko niemu

postępowanie o eksmisję w sprawie II C 1986/96. W dniu 24 stycznia 2005 r. doszło do spotkania M. R. z przedstawicielami (...) podczas którego omówiono czego dotyczą sprawy prowadzone przez M. Z. (I C 906/96, IIC 1986/96, I C 907/96, I C 908/96, IIC 1152/97). Na spotkaniu tym M. R. określił przybliżoną kwotę roszczenia na 300 000 zł i 100 000 zł, zobowiązał się dostarczyć dokumentację dotyczącą spraw I C 907/96 i 908/96, natomiast zakład ubezpieczeń zadeklarował że wystąpi do M. Z. z prośbą o udostępnienie dokumentacji dotyczącej spraw I C 906/96 i IIC 1152/97. Pismem z dnia 28 kwietnia 2006 r. Towarzystwo (...) S.A. poinformowało powoda o odmowie wypłaty odszkodowania z uwagi na to, że nie przedstawił on merytorycznych dokumentów, które pozwalałyby na przyjęcie odpowiedzialności radcy prawnego M. Z. i nie udowodnił rozmiaru poniesionej szkody.

W marcu 2005 r. M. R. złożył do Sądu Okręgowego w S. pozew przeciwko M. Z. o zapłatę kwoty 100 000 zł. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt I C 324/05. Zarządzeniem z dnia 13 czerwca 2005 r. pozew w tej sprawie został zwrócony z uwagi na niezuzpełnienie przez powoda jego braków formalnych. Zażalenie na powyższe zarządzenie zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w S. postanowieniem z dnia 19 grudnia 2005 r. (sygn. akt I ACz 1086/05).

W dniu 17 stycznia 2006 r. M. R. złożył do Sądu Okręgowego w S. kolejny pozew przeciwko M. Z., w którym domagał się zapłaty kwoty 113 000 zł tytułem odszkodowania za szkodę jaką poniósł w związku z nierzetelnym postępowaniem radcy prawnego M. Z. jako pełnomocnika powoda w sporach sądowych ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...). W uzasadnieniu swojego roszczenia powód wskazywał, że żądana kwota obejmuje wydatki poniesione na wynagrodzenie radcy prawnego i koszty sporządzonej ekspertyzy oraz straty wynikające z zawieszenia działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda – zakładu elektromechanicznego i braku możliwości rozwoju tej działalności i przekształcenia jej w przedsiębiorstwo rodzinne. Sprawa została zarejestrowana pod sygnaturą akt I C 64/06 i przydzielona do referatu SSO Danuty Olszewskiej. Postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2006 r. powód został częściowo zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych w tej sprawie. W toku sprawy (jeszcze przed pierwszym terminem rozprawy) w dniu 22 czerwca 2006 r. M. Z. zmarła. Na rozprawie w dniu 18 lipca 2006 r. przewodniczący składu poinformował powoda o tym fakcie, natomiast powód złożył wniosek o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Towarzystwa (...) S.A. zamiast pozwanej M. Z.. Wobec powyższego Sąd Okręgowy w S. postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 18 lipca 2006 r. umorzył postępowanie wobec M. Z., wezwał do udziału w sprawie Towarzystwo (...) S.A. i jednocześnie zobowiązał powoda do nadesłania odpisu pozwu wraz z załącznikami w dwóch egzemplarzach w terminie 14 dni pod rygorem zawieszenia postępowania. Następnie postanowieniem z dnia 25 września 2006 r. Sąd zawiesił postępowanie w sprawie I C 64/06 z uwagi na niewykonanie przez powoda nałożonego zobowiązania. Na powyższe postanowienie powód złożył zażalenie wskazując, że wykonał zobowiązanie w określonym terminie. Jednocześnie powód złożył egzemplarz pozwu w którym domagał się zapłaty odszkodowania w wyższej kwocie, tj. 400 000 zł. Postanowieniem z dnia 25 października 2006 r. Sąd Okręgowy w S. przychylił się do zażalenia M. R. i uchylił postanowienie z dnia 25 września 2006 r. w przedmiocie zawieszenia postępowania. W dniu 2 stycznia 2007 r. Towarzystwo (...) S.A. w W. złożył odpowiedź na pozew sprawie I C 64/06 domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Kolejny termin rozprawy wyznaczono na dzień 16 lutego 2006 r.. Na rozprawie stawiał się tylko powód, natomiast za pozwane Towarzystwo (...) nikt się nie stawiał. Sąd przeprowadził dowody z dokumentów, oddalił część wniosków dowodowych powoda, zamknął rozprawę i po naradzie ogłosił wyrok, w którym oddalił powództwo M. R. i odstąpił od obciążania go kosztami procesu na rzecz strony pozwanej. Powód nie składał apelacji od tego wyroku. Orzeczenie uprawomocniło się z dniem 28 marca 2007 r.

W dniu 19 marca 2007 r. M. R. złożył do Sądu Apelacyjnego w Szczecinie skargę o wznowienie postępowania w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 16 lutego 2007 r. sygn. akt I C 64/06, podnosząc zarzut nieistnienia tego wyroku z uwagi na to, że jego zdaniem wyrok nie został podpisany przez skład orzekający. Skarga została przesłana Sądowi Okręgowemu w Szczecinie według właściwości w dniu 21 marca 2007 r., zarejestrowana pod sygnaturą akt I C 269/07 i przydzielona do referatu SSO Urszuli Chmielewskiej. Postanowieniem z dnia 6 czerwca 2007 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie odrzucił skargę powoda. Zażalenie powoda na to postanowienie zostało odrzucone postanowieniem Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 23 listopada 2007 r. z uwagi na niezuzpełnienie jego braków formalnych. Zażalenie na to ostatnie postanowienie również zostało odrzucone – postanowieniem z dnia

8 maja 2008 r. z powodu nieuiszczenia opłaty od zażalenia. Kolejne zażalenie – na postanowienie z dnia 8 maja 2008 r. zostało odrzucone postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2008 r. wobec nieuzupełnienia braków formalnych tego zażalenia przez powoda. Zażalenie złożone na to ostateczne postanowienie zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie postanowieniem z dnia 26 stycznia 2009 r. (sygn. akt I ACz 36/09), natomiast zażalenie na orzeczenie Sądu Apelacyjnego zostało odrzucone przez ten sąd postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2009 r.

M. R. nie został eksmitowany z lokalu mieszkalnego przy ul. (...).

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd I instancji uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, że w niniejszej sprawie powód domagał się od pozwanego Skarbu Państwa zapłaty kwoty 800 000 zł tytułem naprawienia szkody jakiej doznał w związku z tym, że sąd nie zasądził na jego rzecz odszkodowania w kwocie 400 000 zł w sprawie jaką powód wytoczył przeciwko radcy prawnemu M. Z. oraz Towarzystwu (...) S.A. (sygn. akt I C 64/06), z którą pełnomocnik powoda miała zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Powód wskazywał na uchybienia popełnione przez sąd w toku postępowania I C 64/06 oraz działanie z naruszeniem konstytucyjnego prawa do niezawisłego i bezstronnego sądu oraz rozpatrzenia sprawy w rozsądnym terminie. Ponadto powoływał się na naruszenie postanowień Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa uregulowana została w art. 417 k.c., 417¹ k.c. i art. 417² k.c. Art. 417 k.c. stanowi, że za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa (§1). Jeżeli wykonywanie zadań z zakresu władzy publicznej zlecono, na podstawie porozumienia, jednostce samorządu terytorialnego albo innej osobie prawnej, solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę ponosi ich wykonawca oraz zlecająca je jednostka samorządu terytorialnego albo Skarb Państwa (§ 2). Zgodnie natomiast z art. 417¹ k.c. jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie aktu normatywnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności tego aktu z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (§ 1). Jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą (§ 2). Jeżeli szkoda została wyrządzona przez niewydanie orzeczenia lub decyzji, gdy obowiązek ich wydania przewiduje przepis prawa, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej (§ 3). Jeżeli szkoda została wyrządzona przez niewydanie aktu normatywnego, którego obowiązek wydania przewiduje przepis prawa, niezgodność z prawem niewydania tego aktu stwierdza sąd rozpoznający sprawę o naprawienie szkody (§ 4). Art. 417² k.c. stanowi natomiast, że jeżeli przez zgodne z prawem wykonywanie władzy publicznej została wyrządzona szkoda na osobie, poszkodowany może żądać całkowitego lub częściowego jej naprawienia oraz zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, gdy okoliczności, a zwłaszcza niezdolność poszkodowanego do pracy lub jego ciężkie położenie materialne, wskazują, że wymagają tego względy słuszności.

Jak wyżej wskazano powód domagał się odszkodowania w związku z tym, że w sprawie i IC 64/06 zapadł wyrok oddalający powództwo skierowane przeciwko Towarzystwu (...) S.A. Podnosząc zarzuty odnoszące się zarówno do uchybień proceduralnych jak i też rzekomych działań sędziego noszących znamiona przestępstwa powód kwestionował w istocie treść merytorycznego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, która toczyła się przed Sądem Okręgowym w S. pod sygnaturą akt I C 64/06. Podstawy prawnej dla tak skonstruowanego roszczenia należy poszukiwać w treści art. 417¹ § 2 k.c. regulującym odpowiedzialność deliktową Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną między innymi przez wydanie prawomocnego orzeczenia sądowego. Wynika to z faktu, że wskazanym przez powoda źródłem tej odpowiedzialności jest wydanie prawomocnego orzeczenia w postaci wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 16 lutego 2007 r. W sprawach o odszkodowanie z tytułu wyrządzenia szkody przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem, dochodzenie takiego odszkodowania od Skarbu Państwa następuje w drodze samodzielnego postępowania poza sprawą, w której doszło do wydania orzeczenia niezgodnego z prawem. W

odniesieniu do wyroków (art. 424¹ k.p.c.) i postanowień w postępowaniu nieprocesowym co do istoty sprawy kończących postępowanie w sprawie (art. 519² k.p.c.) oraz innych orzeczeń wymienionych w przepisach szczególnych wymagane jest przeprowadzenie odrębnego postępowania objętego art. 424¹ i nast. k.p.c., w celu uzyskania prejudykatu, stwierdzającego, że prawomocne orzeczenie, które wyrządziło szkodę jest niezgodne z prawem. Wyczerpanie tego postępowania jest konieczne, ponieważ umożliwia dochodzenie odszkodowania. Niezgodność z prawem prawomocnego orzeczenia sądowego co do zasady nie powinna być przedmiotem samodzielnych ustaleń sądu w procesie o naprawienie szkody. Sąd rozpoznający sprawę odszkodowawczą nie jest bowiem właściwy do indywidualnej oceny legalności konkretnego wyroku lub postanowienia stanowiącego źródło szkody. Jeżeli ustawa wiąże oznaczone skutki prawne z obowiązywaniem prawomocnego orzeczenia, a jednocześnie reguluje zasady i tryb jego wzruszenia z powodu niezgodności z prawem, to prawna skuteczność takich orzeczeń nie może być podważana (kwestionowana) bezpośrednio w każdym procesie odszkodowawczym, z pominięciem zasad i trybu postępowania zastrzeżonego do kontroli prawomocnych orzeczeń. Dlatego też odpowiedzialność władzy publicznej za szkodę wyrządzoną wydaniem niezgodnego z prawem orzeczenia wymaga tzw. prejudykatu. W przypadku spraw podlegających jurysdykcji sądów powszechnych w sprawach cywilnych kwestia ta została uregulowana w przepisach kodeksu postępowania cywilnego (art. 424¹–424¹²), określających skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia sądu. W niniejszej sprawie bezsporne jest, że do tej pory nie została stwierdzona w trybie powołanych wyżej przepisów niezgodność z prawem prawomocnego wyroku z dnia 16 lutego 2007 r. wobec czego nie została spełniona przesłanka odpowiedzialności Skarbu Państwa i już z tego względu roszczenie odszkodowawcze powoda podlega oddaleniu. Dodatkowo Sąd wskazał, że kategoria "bezprawności judykacyjnej" z art. 417¹ § 2 k.c. rozumiana jest jako obiektywna niezgodność orzeczenia z prawem materialnym, regulującym treść stosunku prawnego między stronami, stanowiącego przedmiot tego orzeczenia. Nie są natomiast istotne i nie podlegają ocenie lub uwzględnieniu ewentualne uchybienia proceduralne, poprzedzające wydanie takiego orzeczenia. Pod uwagę brany jest ostateczny wynik postępowania i to pod kątem jego zgodności z prawem materialnym. W związku z tym nawet gdyby dane orzeczenie zostało wydane z naruszeniem przepisów procesowych, ale pomimo tego odpowiadało prawu, nie mogłoby rodzić odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. W tym stanie rzeczy podnoszone przez powoda zarzuty odnoszące się do popełnionych jego zdaniem uchybień proceduralnych w toku postępowania w sprawie I C 64/06 i tak nie miałyby znaczenia dla oceny zgodności wyroku z dnia 16 lutego 2007 r. z prawem.

Niezależnie od tego Sąd wskazał, że powód nie wykazał również istnienia drugiej przesłanki warunkującej odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa, a mianowicie powstania szkody. W reżimie odpowiedzialności za wykonywanie władzy można dochodzić naprawienia wszelkiej szkody na osobie i na mieniu. Szkada obejmuje uszczerbek majątkowy i niemajątkowy. Wynagrodzenie szkody majątkowej, stosownie do art. 361 § 2 k.c., obejmuje zarówno stratę, jaką poszkodowany poniósł, jak i korzyści, jakie mógłby osiągnąć. Zgodnie z zasadą pełnej kompensacji, odszkodowanie ma na celu przywrócenie do stanu, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiły skutki zdarzenia sprawczego. Pełny zakres odszkodowania jest przy tym ograniczony przesłanką adekwatnego związku przyczynowego. W rozpoznawanej sprawie powód definiował swoją szkodę jako stratę finansową wynikającą z tego, że nie uzyskał odszkodowania w kwocie 400 000 zł od podmiotu ponoszącego odpowiedzialność gwarancyjną za szkody spowodowane przez radcę prawnego M. Z. oraz utraczone korzyści jakie powód mógłby uzyskać inwestując kwotę 400 000 zł w obligacje Skarbu Państwa, nieruchomości lub walutę. Wykazanie istnienia straty finansowej w kwocie 400 000 zł wymagałoby udowodnienia, że roszczenie powoda zgłoszone w sprawie I C 64/06 podlegałoby uwzględnieniu i to w całości. Swoje twierdzenia o zasadności tamtego powództwa powód opierał na fakcie wydania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w K. orzeczenia z dnia 6 grudnia 2004r. w którym uznał radcę prawnego M. Z. winną tego że, w 2000 r. będąc pełnomocnikiem M. R. w sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w S. sygn. akt I C 906/96 czynności pełnomocnika wykonywała bez należytej staranności przez to, że:

- była nieobecna na rozprawie w dniu 15 lutego 2000 r. o przywrócenie terminu do złożenia apelacji,
- wniosła po terminie zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w S. z dnia 15 lutego 2000r. oddalające wniosek o przywrócenie terminu do złożenia apelacji,

- wniosek o przywrócenie terminu z dnia 7 marca 2000 r. udokumentowała sprzecznie z przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, co w efekcie spowodowało uprawnienie się niekorzystnego dla M. R. wyroku z 27 lipca 1999 r., czym dopuściła się naruszenia art. 4 ust. 1 Zasad Etyki Radcy Prawnego i za ten czyn wymierzył jej karę nagany z ostrzeżeniem.

Mając na względzie że powoda łączył z M. Z. stosunek prawny oparty na umowie zlecenia w związku z udzieleniem jej pełnomocnictwa procesowego w sprawie I C 64/06 podstaw jej ewentualnej odpowiedzialności można by upatrywać w przepisach o odpowiedzialności kontraktowej. Do stosunku zastępstwa prawnego, jaki powstaje na podstawie umowy pomiędzy pełnomocnikiem z wyboru, a jego klientem należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, z tej przyczyny, że celem działania pełnomocnika nie jest uzyskanie oczekiwanego przez stronę rezultatu, ale działanie z zachowaniem należytej staranności. Niedochowanie przez pełnomocnika należytej staranności, przez co należy rozumieć postępowanie w sprawie oczywiście sprzeczne z przepisami mającymi zastosowanie albo z powszechnie aprobowanymi poglądami doktryny lub ustalonym orzecznictwem znanym przed podjęciem czynności (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 330/11, OSNC 2012/9/109), stanowi podstawę przewidzianej w art. 471 k.c. odpowiedzialności za nienależyte wykonanie zobowiązania. Podkreślenia wymaga, że odpowiedzialność ta uwarunkowana jest, poza niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania zaistnieniem szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Z art. 471 k.c. wynika przy tym domniemanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność. Pozwany musi zatem wykazać, że nie można mu przypisać winy umyślnej lub nieumyślnej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Powód winien zaś wykazać szkodę i związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą, powód winien udowodnić, że gdyby pozwany należycie wykonał zobowiązanie, to on nie doznałby szkody. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się jednolicie, że adwokat czy radca prawny odpowiada za szkodę wyrządzoną mocodawcy na skutek swoich zaniedbań i błędów prowadzących do przegranej sprawy, której wynik byłby korzystny dla strony, gdyby pełnomocnik zachował należytą staranność ocenioną przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru jego działalności (por. wyroki z dnia 2 grudnia 2004 r., V CK 297/04.; z dnia 22 listopada 2006 r., V CSK 292/06.; z dnia 13 czerwca 2008 r., I CSK 514/07; z dnia 4 marca 2009 r., IV CSK 441/08, wyrok z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 219/12.). Strona domagająca się od pełnomocnika odszkodowania za przegranie procesu winna zatem wykazać, że przy dochowaniu przez pełnomocnika należytej staranności miałyby duże szanse na wygranie sprawy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2013 r., V CSK 210/12). W ocenie Sądu I instancji, niezłożenie przez pełnomocnika apelacji w terminie nie można ocenić inaczej, niż jako uchybienie prowadzące do utraty możliwości skutecznego zaskarżenia orzeczenia. Uchybienia w tym zakresie o ile są zawinione stanowią nienależyte wykonanie zobowiązania, które w dalszej perspektywie mogą rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą o ile osoba reprezentowana przez pełnomocnika poniesie z tego powodu szkodę, przy czym dotyczy to jedynie szkody majątkowej a nie szkody na osobie. Reżim odpowiedzialności kontraktowej nie przewiduje bowiem roszczenia o zadośćuczynienie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2004 r. II CK 300/04). W prawie cywilnym zadośćuczynienie za doznaną krzywdę przysługuje tylko w wypadkach wyraźnie przewidzianych w ustawie (art. 448 k.c., 445 k.c.). Powód nie wykazał by na skutek uchybień popełnionych przez M. Z. doznał szkody majątkowej w kwocie 400 000 zł, na co zwracał również uwagę Sąd w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie I C 64/06. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy nie sposób przyjąć, że nawet przy zachowaniu najwyższych standardów staranności zawodowej ze strony M. Z. w sprawach, w których reprezentowała ona M. R. tj. I C 906/06 i II C 1152/97, powód miałby jakiegokolwiek szanse uzyskać korzystne dla siebie wyroki, ani też tego, że konsekwencją takich wyroków byłoby uzyskanie określonej korzyści majątkowej, bądź uniknięcie straty. Wobec powyższego brak jest podstaw do przyjęcia, że powód poniósł szkodę majątkową na skutek zaniedbań ze strony M. Z. reprezentującej powoda w tych postępowaniach sądowych.

W niniejszej sprawie swoje roszczenie wobec pozwanego Skarbu Państwa powód wiązał również ze skutkami przewlekłego jego zdaniem postępowania w sprawach I C 64/06, I C 269/07 i I C 324/05. Zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez

nieuzasadnionej zwłoki (jt Dz.U. z 2016 r. poz. 1259) strona, która nie wniosła skargi na przewlekłość postępowania zgodnie z art. 5 ust. 1, może dochodzić - na podstawie art. 417 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r. poz. 380 i 585) - naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy. Przepis ten jest potwierdzeniem tego, że w sytuacji prowadzenia postępowania sądowego ze zwłoką i jego niezakończenie w rozsądnym terminie, Skarb Państwa odpowiada odszkodowawczo wobec podmiotu, który w jej następstwie doznał uszczerbku. Ma on charakter normy kolizyjnej, nie opisującej żadnych (szczególnych) materialnoprawnych przesłanek tej odpowiedzialności, spełnienie których warunkuje powstanie roszczenia odszkodowawczego. Przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa oraz rozkład ciężaru ich dowodzenia nie ulegają w takiej sytuacji zmianie z tą tylko różnicą, że dochodzący roszczenia nie legitymuje się orzeczeniem prejudycjalnym, stwierdzającym przewlekłość, a sąd w ramach postępowania, samodzielnie ustala czy postępowanie, do którego odwołuje się powód, rzeczywiście było prowadzone ze zwłoką.

Jak wyżej wskazano art. 16 powołanej ustawy nie kreuje jakichkolwiek praw podmiotowych ani nie stanowi podstawy prawnej dochodzenia roszczeń cywilnoprawnych. Przepis ten wskazuje na możliwość uzyskania pełnej kompensaty oraz ma charakter normy odsyłającej i określającej zakres prejudycjalnego związania. Przepis ten nie zwalnia strony od obowiązku wykazania przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa w postaci szkody i związku przyczynowego pomiędzy jej powstaniem a przewlekłością. Sąd Najwyższy wskazał ponadto, że w razie zgłoszenia żądania naprawienia szkody po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie przez stronę, która nie wniosła skargi na przewlekłość, rzeczą sądu w postępowaniu cywilnym jest także ustalenie, czy doszło do zbędnej zwłoki. W niniejszej sprawie powód wiązał obowiązek zapłaty odszkodowania z działalnością pozwanego polegającą na prowadzeniu postępowań sądowych. Ta sfera działalności publicznej musi być uznana za wykonywanie władzy publicznej, albowiem nie należy ona do sfery aktywności innych podmiotów i charakteryzuje ją władcze działanie funkcjonariuszy publicznych. Z tego względu odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną w związku z działalnością tego rodzaju podlega ocenie z punktu widzenia art. 417 k.c. Analiza tego przepisu w kontekście pozostałych przepisów regulujących odpowiedzialność deliktową wskazuje, że przesłankami odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa są: powstanie szkody, wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym polegającym na bezprawnym działaniu lub zaniechaniu podmiotu wykonującego w imieniu Skarbu Państwa władzę publiczną, normalny związek przyczynowy pomiędzy tak rozumianym czynem niedozwolonym a powstaniem szkody. Podstawową przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 417 k.c. jest podobnie jak w przypadku odpowiedzialności opartej na art. 417¹ k.c. szkoda, przy czym pojęcie szkody obejmuje uszczerbek zarówno w dobrach majątkowych, jak i w przypadkach określonych w ustawie – w dobrach niemajątkowych.

W niniejszej sprawie powód wywodził, że doznał szkody na skutek przewlekłego postępowania sądowego w sprawach I C 64/06, I C 269/07 i I C 324/05, przy czym tylko w odniesieniu do sprawy IC 64/06 powód wskazywał na konkretne uchybienia sądu polegające na bezpodstawnym zawieszaniu postępowania i wyznaczaniu odległych terminów rozpraw. Analiza akt dotyczących trzech w/w spraw nie pozwala w ocenie Sądu I instancji uznać, że w istocie doszło do naruszenia prawa powoda jako strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. O naruszeniu tego prawa można byłoby mówić, jeżeli postępowanie w sprawie trwa dłużej, niż to konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Dla stwierdzenia, czy w sprawie doszło do przewlekłości postępowania, należy w szczególności ocenić terminowość i prawidłowość czynności podjętych przez sąd, w celu wydania w sprawie rozstrzygnięcia co do istoty uwzględniając charakter sprawy, stopień faktycznej i prawnej jej zawiłości, znaczenie dla strony, która wniosła skargę, rozstrzygniętych w niej zagadnień oraz zachowanie się stron, a w szczególności strony, która zarzuciła przewlekłość postępowania. Analiza akt postępowania w sprawie I C 324/05 nie daje podstaw do stwierdzenia, że postępowanie to prowadzone było przewlekłe. Pozew w tej sprawie wpłynął do sądu pod koniec marca 2005 r., na początku maja 2005 r. podjęte zostały czynności zmierzające do usunięcia braków formalnych pozwu, a wobec ich nieusunięcia przez powoda Przewodniczący zarządził zwrot pozwu zarządzeniem z dnia 13 czerwca 2005 r., a następnie na skutek zażalenia powoda na powyższe zarządzenie akta zostały przedstawione Sądowi Apelacyjnemu w S., który oddalił zażalenie postanowieniem z dnia 19 grudnia 2005 r. Pomiędzy wpływem pozwu do sądu a wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie w II instancji upłynęło zatem 9 miesięcy, co nie daje podstaw do przyjęcia, że postępowanie w sprawie

prowadzone było przewlekłe. Podobna konkluzja dotyczy toku postępowania w sprawie I C 269/07 zainicjowanego skargą o wznowienie postępowania, gdzie rozstrzygnięcie Sądu I instancji wydane zostało po zaledwie 3 miesiącach od wniesienia skargi. Jeśli chodzi o postępowanie w sprawie I C 64/06 to pomiędzy wpływem pozwu do sądu (w styczniu 2006 r.) a wydaniem wyroku przez Sąd I instancji rok i jeden miesiąc. Stan faktyczny sprawy nie był skomplikowany i nie wymagał przeprowadzenia obszernego postępowania dowodowego jednakże przeszkodą do wydania wyroku na pierwszej rozprawie była śmierć pozwanej M. Z. w toku sprawy i dokonana przez powoda podmiotowa zmiana powództwa, co skutkowało wydaniem przez sąd postanowienia o wezwaniu do udziału w sprawie Towarzystwa (...) S.A. Rację ma powód, że brak było podstaw do wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania, albowiem powód wykonał zobowiązanie nałożone na niego na rozprawie w dniu 18 lipca 2006 r. w zakresie złożenia dodatkowego odpisu pozwu z załącznikami celem doręczenia go podmiotowi wezwanemu do udziału w sprawie po stronie pozwanej. Decyzja sądu w tym zakresie została jednak niezwłocznie skorygowana postanowieniem z dnia 25 października 2006 r., w którym przychylił się do zażalenia powoda i uchylił postanowienie o zawieszeniu postępowania. Analiza akt I C 64/06 nie pozwala stwierdzić, by w toku tego postępowania występowały długie okresy nieusprawiedliwionej bezczynności sądu.

Za nieuzasadnione Sąd uznał także zarzuty powoda dotyczące niewpisywania do protokołu rozprawy istotnych oświadczeń powoda bądź ich przeinaczania, przerywania wypowiedzi powoda, niepodpisania wyroku przed jego ogłoszeniem, powiązań koleżeńsko-zawodowych sędziego z M. Z. czy wreszcie najpoważniejszy zarzut przyjęcia przez sędziego korzyści majątkowej od Towarzystwa (...). Powód nie przedstawił – poza własnymi zeznaniami – żadnych dowodów, które potwierdzałyby, że opisywane przez niego sytuacje rzeczywiście miały miejsce. Zeznania powoda nie mogą natomiast stanowić wystarczającego dowodu, albowiem jako osoba bezpośrednio zainteresowana wynikiem procesu nie stanowi on obiektywnego źródła dowodu. Dodatkowo treść tych zeznań pozostaje sprzeczna z dowodami z dokumentów. Podnosząc zarzut przyjęcia korzyści majątkowej przez sędziego powód wskazywał, że doszło do tego podczas rozprawy, kiedy sędzia wyprosiła z sali wszystkie osoby poza przedstawicielami Towarzystwa (...) S.A. Z treści protokołu rozprawy z dnia 16 lutego 2007 r. w sprawie I C 64/06 wynika natomiast, że przedstawiciel pozwanego w ogóle nie stawił się na posiedzeniu wyznaczonym na rozprawę, a zatem twierdzenia powoda jawią się jako niewiarygodne.

Reasumując Sąd Okręgowy stwierdził, że powód nie wykazał, że w toku postępowań sądowych wymienionych w pozwie doszło do naruszenia prawa powoda jako strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki wobec czego jego roszczenie odszkodowawcze oparte na tej podstawie również podlegało oddaleniu.

Powód wskazywał również, że prowadzone postępowania sądowe i orzeczenia sądu niezgodne z jego oczekiwaniami wywoływały u niego stres. Powód nie wykazał jednak, że odczuwane dolegliwości wywołały u niego uszczerbek na zdrowiu czy też rozstrój zdrowia ani tego, że istnieje jakiegokolwiek powiązania przyczynowo-skutkowe pomiędzy jego stanem zdrowia a prowadzonymi postępowaniami sądowymi.

W konsekwencji powództwo skierowane przeciwko Skarbowi Państwa należało oddalić, uznając, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 417 k.c. czy też art. 417¹ § 2 k.c. Tak jak wskazano wyżej, to na powodzie ciążył obowiązek wykazania wszystkich przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej, a w szczególności wykazanie, że doszło do stwierdzenia niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia wydanego w sprawie I C 64/06, że zarówno to postępowanie jak i postępowania w sprawach I C 269/07 i I C 324/05 prowadzone były ze zwłoką i doprowadziły do powstania szkody u powoda. Powód tym obowiązkom nie sprostał, co decyduje o oddaleniu powództwa skierowanego przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa- Sądowi Okręgowemu w S..

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został ustalony na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach niniejszej sprawy, aktach dołączonych postępowań sądowych oraz przesłuchania strony powodowej. Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne, albowiem brak było dowodów przeciwnych które skutecznie podważyłyby ich autentyczność. Sąd oddalił wnioski o przesłuchanie świadków sędziów Sądu Okręgowego w Szczecinie Danuty Olszewskiej i Urszuli Chmielewskiej na okoliczność braku bezstronności tych sędziów, wydania kwestionowanych

przez powoda orzeczeń i przewlekłości postępowań. Treść orzeczeń wydanych przez sąd w tych sprawach wynikała z dowodów z dokumentów, natomiast motywy jakimi kierował się sąd przy wydawaniu orzeczenia w sprawie I C 64/06 zostały wyczerpująco opisane w uzasadnieniu wyroku z dnia 16 lutego 2007 r. Ocena sprawności postępowania w sprawach wymienionych w pozwie dokonana została natomiast na podstawie analizy akt tych postępowań, a przesłuchiwanie sędziów w charakterze świadków na te okoliczności uznać należy za zbędne. Zeznania powoda Sąd uznał za wiarygodne w części w jakiej dotyczyły one przebiegu postępowań sądowych z jego udziałem. Wyjątek stanowiła ta część zeznań, która odnosiła się do kwestii rzekomego przyjęcia przez sędziego korzyści majątkowej w sprawie I C 64/06, albowiem w tym zakresie twierdzenia powoda pozostają gołosłowne i niespójne z dowodami z dokumentów.

Dodatkowo Sąd I instancji wyjaśnił, że przeprowadził postępowanie dowodowe na rozprawie w dniach 3 czerwca 2016 r. i 2 listopada 2016 r. pomimo złożenia przez powoda kolejnych wniosków o wyłączenie sędziego uznając, że wnioski te stanowią nadużycie prawa i przez to naruszają art. 3 k.p.c. Przepis ten statuuje obowiązek stron rzetelnego postępowania w procesie cywilnym. Powyższy nakaz został sformułowany jako obowiązek stron i uczestników postępowania dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, co obejmuje także nienadużywanie praw procesowych. Wprawdzie powyższy obowiązek wprost nie został powiązany z żadną ogólną sankcją, to jednak należy przyjąć, iż w sytuacji, w której strona nie wywiąże się z niego, powinna ona liczyć się z niekorzystnym skutkiem procesowym, gdyż sąd może taką sytuację uwzględnić przy podejmowaniu decyzji procesowych. Działanie niezgodne z dobrymi obyczajami może polegać na tym, że czynności, które są przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, w okolicznościach sprawy są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego powinność rzetelnego działania przez strony postępowania cywilnego nie jest zagadnieniem nowym, podobnie jak nie jest nowe twierdzenie, że bycie podmiotem konkretnego prawa nie jest tożsame z możliwością dowolnego z niego korzystania, w tym korzystania niezgodnego z celem, dla którego prawo zostało przyznane. Ten aspekt oceny czynności stron był brany pod uwagę w orzeczeniach, w których Sąd Najwyższy stwierdzał, że środki procesowe mające na celu zagwarantowanie stronom ich uprawnień powinny być wykorzystywane w sposób właściwy, służący rzeczywiście realizacji tych uprawnień, a nierzetelne postępowanie strony może uzasadniać odpowiednią reakcję sądu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 czerwca 2000 r., I CKN 64/00, OSNC 2000 Nr 12, poz. 227; z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 461/99, niepublikowany i z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09, niepublikowany oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., I CKN 1064/97, OSNC 1999 Nr 9, poz. 153). Zakaz nadużywania praw procesowych umożliwia przeciwdziałanie wykorzystywaniu prawa w sposób sprzeczny z funkcją przepisów oraz może mieć znaczenie dla wykładni i stosowania przepisów postępowania przez sąd. Zasada zakazująca nadużycia praw procesowych, formułowana także przed zmianą art. 3 k.p.c. znajduje w nim obecnie mocne oparcie, gdyż z zawartej w przepisie klauzuli dobrych obyczajów wynika nałożenie na strony powinności rzetelnego wykorzystywania swoich uprawnień, a zatem nienadużywania ich. Zakaz nadużycia praw procesowych należy zatem uznać, obok zasady efektywności i równouprawnienia stron, za istotny element rzetelnego procesu. Sąd może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania efektywnej ochrony. Środki procesowe, również te, które mają na celu zagwarantowanie stronom ich praw, winny być przez strony wykorzystywane w sposób właściwy i służący rzeczywistej realizacji tych praw. W toku procesu powinny być przy tym chronione w taki sam sposób prawa obu stron (wszystkich uczestników) postępowania sądowego. Dlatego też należy uznać, iż bierność sądu w sytuacjach, w których jedna ze stron tego postępowania uporczywie podejmuje działania, które godzą w istotne prawa drugiej strony, mogącej oczekiwać od sądu należytej jej ochrony, również stanowiłaby naruszenie zasady rzetelnego procesu (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2015 r., III UZ 3/15). Sąd podkreślił, że w toku niniejszego postępowania powód poprzez wielokrotne składanie wniosków o wyłączenie sędziego referenta jak również wniosków o wyłączenie wszystkich sędziów w Polsce uniemożliwił przez kilka lat przeprowadzenie postępowania dowodowego i wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie. Składanie tych wniosków tuż przed wyznaczonym terminem rozprawy, ich ilość oraz przede wszystkim treść wskazują, że ich celem jest wyłącznie uniemożliwienie zakończenia postępowania i w najmniejszym stopniu nie służą ochronie praw podmiotowych powoda. W rezultacie Sąd uznał, że powyższe czynności nie powinny wywoływać oczekiwanego przez

powoda skutku procesowego w postaci odroczenia kolejnej rozprawy i pomimo ich złożenia wydał orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy powód, jako strona przegrywająca proces obowiązany jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowej obrony. Zasądzona kwota 7.200 złotych stanowi wynagrodzenie radcy prawnego, ustalone na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490). Z uwagi na datę złożenia pozwu w niniejszej sprawie nie była wymagane zastępstwo Skarbu Państwa przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, uwzględniając że zgodnie z przepisem art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. W ocenie Sądu w rozpoznawanej sprawie nie ma podstaw do stosowania regulacji art. 102 k.p.c. Sam fakt, że powód korzysta z dobrodziejstwa zwolnienia od kosztów sądowych nie jest w ocenie Sądu wystarczające do przyjęcia, że istnieją wyjątkowe okoliczności uzasadniające odstąpienie od obciążania go kosztami procesu na rzecz pozwanego. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 kwietnia 2012 r. (sygn. akt: V CZ 2/12) podkreślił, że „przepis art. 102 k.p.c. powinien być zastosowany wówczas, gdy w okolicznościach danej sprawy obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu przeciwnika byłoby rażąco niezgodne z zasadami współżycia społecznego”. W ocenie Sądu Okręgowego taka sytuacja nie zachodzi w niniejszej sprawie.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając go w całości i domagając się uwzględnienia powództwa. Zarzucił, że Sąd Okręgowy w S. jako pozwany nie powinien prowadzić niniejszej sprawy. Ponadto sędzia sprawozdawca wydała w dniu 2 listopada 2016 r. wyrok będąc wyłączoną z mocy prawa. Sam wyrok okazał się ustny, albowiem nie został wpisany do protokołu. Sąd wydał również postanowienie o wyłączeniu sędziów, którego nie wpisała do protokołu rozprawy, a tym samym został on sfalszowany. Postanowienie, o którym mowa w protokole w znaczeniu prawnym nie istnieje, jak to określił skarżący „to kartka papieru, nic więcej”. Powód wniósł o wyjaśnienie przestępczej działalności sędziego Barbary Smolskiej. W piśmie procesowym z dnia 13 grudnia 2016 r. uzupełnił swoje stanowisko wskazując, że wyrok nie został podpisany i nie ma okrągłej pieczętki. Wskazał, że w sprawie chodzi nie tylko o postępowanie o sygnaturze I C 64/06, ale o około sto sygnatur wydanych na polecenie Prezesa Sądu Okręgowego w S., który okradł powoda, a sędziowie tuszując sprawę wydają orzeczenia niezgodne z prawem. Wreszcie skarżący podniósł, że został zwolniony od kosztów sądowych, a tym samym rozstrzygnięcie w zakresie kosztów zawarte w wyroku stanowi próbę kradzieży przez sędziego prowadzącego sprawę.

Strona pozwana w piśmie procesowym z dnia 23 grudnia 2016 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się niezasadna w całości.

Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, w dalszej kolejności dokonał jego niewadliwej oceny i w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści zaoferowanych przez strony dowodów. Tym samym Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83).

Analiza wywiedzionej apelacji prowadzi do wniosku, że skarżący faktycznie formułował wyłącznie zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów procedury. Jak natomiast jednolicie wskazuje się w judykaturze, obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy min. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07). Wyjątek stanowią oczywiście tego rodzaju naruszenia, które skutkują nieważnością postępowania.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie nie stwierdził występowania jakichkolwiek uchybień proceduralnych. Chodzi zarówno o te regulacje, które zostały wskazane przez skarżącego, a które miałyby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, jak i o te regulacje, których naruszenie prowadzić miało do nieważności postępowania, a które jak wyżej wskazano nie musiały być wskazane w apelacji, albowiem Sąd odwoławczy winien je uwzględnić z urzędu. W pierwszej więc kolejności nie sposób doszukać się przypisywanego w apelacji sfałszowania przez Przewodniczącego protokołu rozprawy z dnia 2 listopada 2016 r. Powód zarzut tego rodzaju wiązał z brakiem wpisania do protokołu wydanego postanowienia w przedmiocie wyłączenia sędziów oraz zapadłego w tym dniu wyroku. Stanowisko to uznać należy za całkowicie wadliwe. Zgodnie z treścią art. 157 k.p.c., z przebiegu posiedzenia jawnego protokolant sporządza protokół. Protokół sporządza się, utrwalając przebieg posiedzenia za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo obraz i dźwięk oraz pisemnie, pod kierunkiem przewodniczącego, zgodnie z art. 158 § 1. Przepis ten stanowi natomiast, że protokół sporządzony pisemnie zawiera oznaczenie sądu, miejsca i daty posiedzenia, nazwiska sędziów, protokolanta, prokuratora, stron, interwenientów, jak również obecnych na posiedzeniu przedstawicieli ustawowych i pełnomocników oraz oznaczenie sprawy i wzmianki co do jawności. Ponadto protokół sporządzony pisemnie zawiera wymienienie zarządzeń i orzeczeń wydanych na posiedzeniu oraz stwierdzenie, czy zostały ogłoszone, streszczenie wyników postępowania dowodowego, a także czynności stron wpływające na rozstrzygnięcie sądu (ugoda, zrzeczenie się roszczenia, uznanie powództwa, cofnięcie, zmiana, rozszerzenie lub ograniczenie żądania pozwu) oraz inne czynności stron, które według szczególnych przepisów ustawy powinny być wciągnięte, wpisane, przyjęte, złożone, zgłoszone lub wniesione do protokołu. Jeżeli sporządzenie odrębnej sentencji orzeczenia nie jest wymagane, wystarcza zamieszczenie w protokole treści samego rozstrzygnięcia. Czynności wymagające podpisu strony mogą być zamieszczane w odrębnym dokumencie stanowiącym część protokołu. Wszystkie powyższe wymogi w niniejszej sprawie zostały spełnione. Analiza protokołu zarówno w wersji pisemnej, jak i elektronicznej nie pozostawia wątpliwości, że tego dnia Sąd nie rozstrzygał wniosku o wyłączenie sędziów. Powód w dniu rozprawy złożył wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów podległych Prezesowi Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Następnie już w trakcie posiedzenia wniósł o wyłączenie sędziego prowadzącego sprawę, a więc objętego już poprzednim wnioskiem uzasadniając, że Sąd go denerwuje, jest niekompetentny, łamie prawo, demoralizuje obywateli, jest przestępcą, złodziejem, okradł go. W toku rozprawy Sędzia sprawozdawca poinformował jedynie powoda, że jego pierwszy wniosek opatrzony jest brakami formalnymi. Stąd też w protokole nie mógł się znaleźć zapis odnośnie decyzji procesowej, która nie została podjęta. W trakcie rozprawy natomiast wydane i ogłoszone zostało postanowienie w przedmiocie odrzucenia pozwu. Prawidłowo przy tym nie zostało wpisane do protokołu, a jedynie zawarto zapis dotyczący jego wydania. Treść orzeczenia bowiem, jak wynika z wyżej przytoczonych regulacji, umieszcza się w protokole wyłącznie w sytuacji, gdy przepisy procedury nie wymagają sporządzenia odrębnej sentencji, a taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Zgodnie z art. 356 k.p.c. rozstrzygnięcia zawarte w postanowieniach niekończących postępowania w sprawie, wydanych na posiedzeniach jawnych, wpisuje się do protokołu bez spisywania odrębnej sentencji, jeżeli nie przysługuje na nie zażalenie. Na postanowienie w przedmiocie odmowy odrzucenia pozwu przysługuje zażalenie (art. 394 § 1 pkt. 1 k.p.c.), a tym samym prawidłowo Sąd zamieścił je w odrębnej sentencji. Przepis art. 222 k.p.c. stanowi bowiem, że oddalając zarzuty, których uwzględnienie uzasadniałoby odrzucenie pozwu, sąd wyda oddzielne postanowienie i może wstrzymać dalsze rozpoznanie sprawy, aż do uprawomocnienia się tego postanowienia. Oddalenie innych zarzutów formalnych sąd stwierdza w uzasadnieniu orzeczenia kończącego postępowanie, przytaczając powody rozstrzygnięcia. Nie sposób przy tym uznać, że postanowienie to w sensie prawnym nie istnieje, że to tylko kartka papieru. Orzeczenie istnieje od chwili, w której zostało podpisane (art. 358 k.p.c.), co nastąpiło w niniejszym przypadku w dniu 2 listopada 2016 r. Znajduje się na karcie 1443 akt. Skarżący natomiast najwyraźniej myli powyższy oryginał orzeczenia z jego odpisem doręczanym stronom, który co oczywiste,

nie zawiera podpisu składu orzekającego. Opatrzony jest jedynie poświadczeniem, że właściwe podpisy znajdują się właśnie na oryginale. Dla istnienia orzeczenia nie ma też znaczenia zamieszczenie na odpisie okrągłej pieczęci sądu.

Z kolei odnośnie kwestii wydanego w trakcie rozprawy w dniu 2 listopada 2016 r. wyroku wskazać należy, że w sposób prawidłowy został on ogłoszony, a tym samym przybrał postać ustną. Zgodnie z treścią art. 324 § 1 k.p.c. sąd wydaje wyrok po niejawnym naradzie sędziów. Narada obejmuje dyskusję, głosowanie nad mającym zapaść orzeczeniem i zasadniczymi powodami rozstrzygnięcia albo uzasadnieniem, jeżeli ma być wygłoszone, oraz spisanie sentencji wyroku. Z kolei zgodnie z § 3. tego artykułu, sentencję wyroku podpisuje cały skład sądu. Przepis art. 326 § 2 k.p.c. stanowi natomiast, że ogłoszenie wyroku następuje na posiedzeniu jawnym. Nieobecność stron nie wstrzymuje ogłoszenia. Jeżeli ogłoszenie było odroczone, może go dokonać sam przewodniczący lub sędzia sprawozdawca. Jednocześnie § 2. tego artykułu stanowi, że ogłoszenie wyroku powinno nastąpić na posiedzeniu, na którym zamknięto rozprawę. Ogłoszenia wyroku dokonuje się przez odczytanie sentencji (ogłoszenie sentencji). Po ogłoszeniu sentencji przewodniczący lub sędzia sprawozdawca podaje ustnie zasadnicze powody rozstrzygnięcia albo wygłasza uzasadnienie, może jednak tego zaniechać, jeżeli sprawa była rozpoznawana przy drzwiach zamkniętych (§ 3). Jak z powyższych regulacji wynika, Sąd ogłaszając na rozprawie wyrok nie naruszył w żadnym przypadku przepisów procedury.

Nie sposób również podzielić stanowiska skarżącego dotyczącego procedowania przez Sąd we własnej sprawie. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 września 2011 r. (sygn. akt III CZP 66/14, OSNC 2015/6/71) wskazał, że wniesienie pozwu o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie orzeczenia do sądu, który wydał to orzeczenie, nie stwarza przeszkody przewidzianej w art. 44 k.p.c. Uzasadniając to stanowisko podniósł, że przepisy art. 175 i nast. Konstytucji, dopełnione przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.), tworzą organizację sądów powszechnych sprawujących wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych do właściwości innych sądów. Organizacja ta ma cechy systemu (Sąd Najwyższy je omówił). Dodał, właściwość sądu jest zagadnieniem konstytucyjnym, gdyż art. 45 Konstytucji - przyznający i kształtujący prawo do sądu - określa je jako prawo do sądu "właściwego". Właściwość sądu wiąże się także bezpośrednio ze statusem sędziów oraz zakresem ich władzy jurysdykcyjnej (por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., III CZP 86/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 83). Z tych względów organizacja sądów powszechnych, jak każdy system, odznacza się kompleksowością, komplementarnością i synergią, integruje i spaja poszczególne elementy, ale jednocześnie, choć jest zasadniczo systemem statycznym, cechuje się pewną otwartością oraz elastycznością strukturalną i funkcjonalną. W ramach tego systemu - ze względu na jego cele i cechy - bardzo ważną rolę spełniają przepisy kodeksu postępowania cywilnego o właściwości sądów, składzie sądu i wyłączeniu sędziego. Sąd Najwyższy podkreślił, że przepisy te, mimo ulokowania w ustawie procesowej, mają charakter ściśle ustrojowy i w wielu obcych systemach sądowych znajdują się wśród przepisów organizacyjnych. Ich celem jest przede wszystkim zagwarantowanie sprawiedliwego i sprawnego rozpoznania sprawy przez właściwy, niezależny sąd oraz przez bezstronnego i niezawisłego sędziego. Na ustrojowy charakter tych przepisów od dawna wskazuje także judykatura Sądu Najwyższego (np. uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 21 lutego 1972 r., III CZP 76/71, OSNCP 1972, nr 9, poz. 152, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 1984 r., I CZ 84/84, nie publ.). Wśród przepisów szczególnych normujących właściwość sądów jest art. 44 k.p.c., przewidujący, że jeżeli sąd właściwy, tj. sąd właściwy według przepisów o właściwości miejscowej, nie może z powodu przeszkody rozpoznać sprawy lub podjąć innej czynności, sąd nad nim przełożony wyznacza inny sąd. Umieszczenie tego przepisu oraz jego cel jasno wskazują, że ma on charakter klauzuli zamykającej systemowe kryteria oznaczania sądu właściwego miejscowo, zapewniając zarazem ich względną elastyczność. Dotyczy on wyłącznie właściwości miejscowej, a nie składu lub obsady sądu, przy czym jedyną przesłanką wyznaczenia innego sądu jest "przeszkoda" - faktyczna lub prawna - uniemożliwiająca rozpoznanie sprawy lub podjęcie czynności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 9 września 1959 r., 3 CO 20/59, "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1960, nr 2, s. 407, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1975 r., I CO 14/75, OSNCP 1976, nr 10, poz. 217). W tej sytuacji, zważywszy że kodeks postępowania cywilnego oddzielnie i w sposób bardzo szczegółowy reguluje instytucję wyłączenia sędziego z rozpoznania sprawy, brak podstaw do przenoszenia do treści art. 44 k.p.c. pierwiastków właściwych dla tej instytucji. Podjęcie takiej próby zagrażałoby spójności systemu oraz - w zależności od doraźnego interesu stron -

zachęcałoby do obchodzenia przepisów albo o wyłączeniu sędziego, albo o właściwości sądów. Dyrektywy synergii systemu nakazują więc wywieść wniosek, że zastosowanie art. 44 k.p.c. staje się dopuszczalne i zarazem konieczne tylko wtedy, gdy wszyscy sędziowie określonego sądu zostali wyłączeni na podstawie art. 48 lub 49 k.p.c. Sąd Najwyższy podkreślił nadto, że instytucja wyłączenia sędziego - po korekturach spowodowanych orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - realizuje współcześnie, nawet z pewnym nadmiarem, wszystkie standardy bezstronności sędziego (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 grudnia 2002 r., SK 27/01, OTK-A Zb. Urz. 2002, nr 7, poz. 93, i z dnia 13 grudnia 2005 r., SK 53/04, OTK-A Zb. Urz. 2005, nr 11, poz. 134, oraz orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 10 czerwca 1996 r., nr 22399/93, R. P. przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, z dnia 7 sierpnia 1996 r., nr 19874/92, V. F., G. S. przeciwko Włochom, z dnia 28 października 1998 r., nr 28194/95, C. A. przeciwko Hiszpanii, z dnia 29 lipca 2004 r., nr 77562/01, S. (...) przeciwko Malcie, z dnia 1 lutego 2005 r., nr 46845/99, Z. I. przeciwko Słowacji, i z dnia 3 lipca 2012 r., nr 66484/09, M. L. przeciwko Polsce). W związku z tym nie ma jakichkolwiek podstaw do reinterpretacji art. 44 k.p.c. w kierunku jego harmonizowania z art. 45 Konstytucji i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności; postulaty wynikające z tych norm są realizowane przepisami o wyłączeniu sędziego i ich sądową prokonstytucyjną interpretacją. Art. 44 k.p.c., odmiennie niż art. 461 § 3 i art. 508 § 2 k.p.c., nie przewiduje jako przesłanki wyznaczenia innego sądu względów celowości (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 sierpnia 1935 r., C.II. 751/35, Zb. Urz. 1936, poz. 33, oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1978 r., IV PO 2/78, nie publ.). Uzasadnia to ścisłą, deklaratywną wykładnię tego przepisu, bez potrzeby uciekania się do argumentów odwołujących się do szeroko rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości. Przeciwnie, pamiętając, że skoro gwarancje niezawisłości i bezstronności sędziów są współcześnie bardzo szerokie i skuteczne, w związku z czym sędziowie i ławnicy mają odpowiednie warunki do swobodnego orzekania, wolnego od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych, to interes wymiaru sprawiedliwości przemawia przeciwko zbędnej, ekstensywnej interpretacji przepisów o właściwości sądów, które także mają charakter gwarancyjny. Sąd Najwyższy przypomniał też, że zarówno przepisy ustrojowe sądownictwa, jak i judykatura jednoznacznie wskazują na brak jakichkolwiek istotnych zależności zachodzących między sędzią - organem (podmiotem) władzy sądowniczej - a sądem jako jednostką organizacyjną Skarbu Państwa lub pracodawcą sędziego (art. 79 Prawa o ustroju sądów powszechnych; por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1965 r., II PO 5/65, "Nowe Prawo" 1966, nr 4, s. 525, i z dnia 22 stycznia 2008 r., II PK 236/07, nie publ., oraz uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1993 r., I PZP 30/93, OSNCP 1994, nr 6, poz. 123, i dnia 28 listopada 2012 r., III CZP 75/12, OSNC 2013, nr 4, poz. 48). Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga zatem, aby sądy ustawowo właściwe nie unikały - bez ważnej przyczyny, wyraźnie przewidzianej przez ustawę - rozpoznawania spraw z jakiegokolwiek powodu "niewygodnych" lub trudnych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, nr 7-8, poz. 58).

Wyrażone w tej uchwale stanowisko Sąd rozpoznający w pełni popiera, co prowadzi do wniosku, że zarzuty sformułowane w apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Podobnej oceny dokonać należy odnośnie zarzutu orzekania w sprawie przez sędziego wyłączonego z mocy ustawy. Jak się zdaje, albowiem skarżący nie przedstawił argumentacji w tym zakresie, przynajmniej po części zarzut ten wiązany był z przedstawionym wyżej zagadnieniem rozpoznawania sprawy, w której stroną był Sąd Okręgowy w S.. Należy wskazać, że zgodnie z treścią art. 48 § 1 k.p.c. sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których jest stroną lub pozostaje z jedną ze stron w takim stosunku prawnym, że wynik sprawy oddziaływa na jego prawa lub obowiązki, w sprawach swego małżonka, krewnych lub powinowatych w linii prostej, krewnych bocznych do czwartego stopnia i powinowatych bocznych do drugiego stopnia, w sprawach osób związanych z nim z tytułu przysposobienia, opieki lub kurateli, w sprawach, w których był lub jest jeszcze pełnomocnikiem albo był radcą prawnym jednej ze stron, w sprawach, w których w instancji niższej brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, jako też w sprawach o ważność aktu prawnego z jego udziałem sporządzonego lub przez niego rozpoznanego oraz w sprawach, w których występował jako prokurator, w sprawach o odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem, jeżeli brał udział w wydaniu tego orzeczenia. Zgodnie natomiast z § 2. tego artykułu powody wyłączenia trwają także po ustaniu uzasadniającego je małżeństwa, przysposobienia, opieki lub kurateli. Wreszcie § 3 stanowi, że sędzia, który brał udział w wydaniu orzeczenia objętego skargą o wznowienie, nie może

orzekać co do tej skargi. Analiza akt niniejszej sprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że żadna z powyższych okoliczności nie zachodzi. Nie wskazywał ich zresztą sam skarżący.

W tym miejscu wskazać należy, że powód w toku całego postępowania składał dwojakiego rodzaju wnioski o wyłączenie. Z jednej strony składał wnioski o wyłączenie sędziego prowadzącego postępowanie, a z drugiej strony wnioski o wyłączenie wszystkich sędziów w Polsce, ewentualnie wszystkich sędziów orzekających na obszarze Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Tych też kwestii dotyczyła zasadnicza część czynności procesowych, albowiem wnioski takie składane były systematycznie. Były one rozpoznawane czy to merytorycznie, czy też formalnie. Tego rodzaju wnioski złożone zostały również w trakcie lub przed rozprawami wyznaczonymi na dzień 2 czerwca 2016 r. oraz 2 listopada 2016 r. Jak jednak słusznie wskazał Sąd I instancji w okolicznościach niniejszej sprawy usprawiedliwione było pozostawienie ich bez biegu, a tym samym dalsze procedowanie sędziego tymi wnioskami objętego. Niewątpliwie bowiem stanowiły naruszenie wynikającego z treści art. 3 k.p.c. obowiązku stron działania w procesie w sposób rzetelny, w sposób zgodny z jego celem. Stosownie bowiem z tym przepisem, strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Jak już wyżej wskazano, przeważająca część procedowania w sprawie ograniczała się do rozpoznawania kolejnych wniosków powoda o wyłączenie sędziego. Były one ponawiane przez cały tok postępowania, często składane tuż przed kolejnymi terminami rozpraw. Co istotne wnioski te były nieuzasadnione. Ich składanie natomiast uniemożliwiało przeprowadzenie postępowania dowodowego i zakończenie procesu. Wnioski te zresztą nie były w znacznej części rzeczowo motywowane. Zmierzały wprost do przedłużenia postępowania, wywołane były niełojalnym stanowiskiem procesowym, a nie chęcią ochrony praw procesowych powoda. Nie bez znaczenia przy tym pozostawała sama treść wniosków. Stąd też w ocenie Sądu Apelacyjnego pomimo złożenia kolejnych wniosków o wyłączenie nie istniała przeszkoda w przeprowadzeniu rozpraw i wydaniu rozstrzygnięcia. Prawidłowo w tym zakresie Sąd I instancji odwołał się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2015 r. (sygn. akt III UZ 3/15, LEX nr 1925809), w którym wskazano, że sformułowanie w art. 3 k.p.c. klauzuli dobrych obyczajów nie oznacza stosowania tej klauzuli tak jak rozumiana jest ona w prawie materialnym, tj. jako zawierającej odesłanie do norm pozaprawnych, lecz jako przyjęcie reguły, że strony i uczestnicy postępowania przy dokonywaniu czynności procesowych powinny kierować się obowiązującymi przepisami i nie nadużywać swoich uprawnień. Inaczej rzecz ujmując działanie niezgodne z dobrymi obyczajami może polegać na tym, że czynności, które są przewidziane przez ustawę i formalnie dopuszczalne, w okolicznościach sprawy są wykorzystywane niezgodnie z funkcją przepisu, w sposób nieodpowiadający rzeczywistemu celowi przyznanego uprawnienia i naruszający prawo drugiej strony do uzyskania efektywnej ochrony prawnej (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2013 r., sygn. akt III CZP 78/13, OSNC 2014 Nr 9, poz. 97). Środki procesowe mające na celu zagwarantowanie stronom ich uprawnień powinny być wykorzystywane w sposób właściwy, służący rzeczywiście realizacji tych uprawnień, a nierzetelne postępowanie strony może uzasadniać odpowiednią reakcję sądu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 czerwca 2000 r., sygn. akt I CKN 64/00, OSNC 2000 Nr 12, poz. 227; z dnia 8 marca 2002 r., sygn. akt III CKN 461/99, niepublikowany i z dnia 16 lipca 2009 r., sygn. akt I CSK 30/09, niepublikowany oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 1999 r., sygn. akt I CKN 1064/97, OSNC 1999 Nr 9, poz. 153). Choć wynikający z art. 3 k.p.c. obowiązek nie został powiązany z żadną ogólną sankcją, tym niemniej należy przyjąć, iż w sytuacji, w której strona nie wywiąże się z niego, powinna ona liczyć się z niekorzystnym skutkiem procesowym, gdyż sąd może taką sytuację uwzględnić przy podejmowaniu decyzji procesowych. Oczywiście uznanie przez sąd, że wykonanie przez stronę uprawnienia procesowego stanowi nadużycie praw procesowych, może nastąpić tylko na podstawie wnikliwej oceny okoliczności sprawy, w pełni uzasadniającej stwierdzenie, że działanie strony jest podyktowane nierzetelnym - odmiennym od przewidzianego i akceptowanego przez ustawę - celem, a w szczególności zamiarem utrudnienia lub przedłużenia postępowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2002 r., sygn. akt III CKN 213/01, LEX nr 75249). Takie okoliczności zaistniały w niniejszym postępowaniu.

Ostatecznie więc Sąd Apelacyjny nie stwierdził uchybień skutkujących uznaniem, że zaistniała nieważność postępowania lub też uchybień nie wywierających tego rodzaju skutku, ale mających wpływ na wynik sprawy.

W apelacji nie zostały sformułowane jakiegokolwiek zarzuty dotyczące czy to oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, czy też poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych, czy wreszcie dotyczące procesu subsumcji. Za takie nie mogą zostać bowiem uznane twierdzenie dotyczące okradzenia powoda przez sędziego prowadzącego sprawę, czy też jego przestępczej działalności, dotyczące tuszowania postępowania Prezesa Sądu Okręgowego w S..

Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznając sprawę doszedł do przekonania, że ustalenia te odpowiadały treści zgromadzonych dowodów ocenionych zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Nie doszło również do jakiegokolwiek naruszenia przepisów prawa materialnego. Przede wszystkim mając na względzie zakreśloną przez powoda podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sąd I instancji w sposób prawidłowy zastosował przepis art. 417¹ § 2 k.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że objęta żądaniem kwota 800.000 zł dotyczyła odszkodowania związanego z wydaniem przez Sąd Okręgowy w S. wyroku w sprawie toczącej się pod sygnaturą akt I C 64/06. W ocenie skarżącego w sprawie tej wyrok oddalający powództwo wydany został wskutek licznych uchybień proceduralnych, jak i wskutek działalności przestępczej sędziego sprawę tą prowadzącego. Zgodnie z treścią art. 417¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia lub ostatecznej decyzji, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu ich niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Odnosi się to również do wypadku, gdy prawomocne orzeczenie lub ostateczna decyzja zostały wydane na podstawie aktu normatywnego niezgodnego z Konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą. Już z samej treści przepisu wynika jednoznacznie, że sąd rozpoznając sprawę o odszkodowanie związane z wydaniem wyroku niezgodnego z prawem nie jest władny do czynienia samodzielnych ustaleń odnośnie zaistnienia tej przesłanki. Uwzględnienie skargi przez stwierdzenie, że prawomocny wyrok jest niezgodny z prawem, ma więc charakter prejudykatu, stwarza bowiem możliwość dochodzenia od państwa, na podstawie art. 417¹ § 2 k.c., odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez wydanie tego wyroku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2016 r., sygn. akt I CNP 23/16, LEX nr 2203527). Rację ma więc Sąd I instancji wskazując, że w takiej sytuacji konieczne było przed wytoczeniem niniejszego powództwa wystosowanie skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia przewidzianej w art. 424¹ § 1 k.p.c. Stanowi ona nadzwyczajny środek zaskarżenia szczególnego rodzaju, który służy kontroli legalności prawomocnego orzeczenia, w związku właśnie z możliwością ubiegania się o przyznanie od Skarbu Państwa odszkodowania za szkodę wyrządzoną jego wydaniem. Jej celem jest stwierdzenie, czy doszło do obiektywnej bezprawności orzeczenia, polegającej na jego niewątpliwiej sprzeczności z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć albo wydaniu go w wyniku zastosowania szczególnie rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa, które jest oczywiste i nie wymaga głębszej analizy prawnej. Podkreślenia wymaga, że chodzi tu o swoiste rozumienie bezprawności, jako przesłanki odpowiedzialności państwa za szkodę wyrządzoną orzeczeniem sądowym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2016 r., sygn. akt II CNP 21/16, LEX nr 2160132, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2016 r., sygn. akt V CNP 76/15, LEX nr 2148651). Wyczerpanie tego postępowania jest konieczne (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2016 r., sygn. akt II CZ 97/16, LEX nr 2114493). Oznacza to więc, że ustawodawca przewidział autonomiczną, samodzielną procedurę badania zgodności prawomocnych orzeczeń z prawem. Tryb ten jest wyłączny, a tym samym nie jest możliwe dokonywanie w ramach procesu odszkodowawczego jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie. Reasumując więc, jeżeli zdarzeniem wywołującym szkodę jest wydanie prawomocnego orzeczenia sądowego przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej regulowanej Skarbu Państwa są: szkoda, zdarzenie ją wywołujące, polegające na wydaniu niezgodnego z prawem (bezprawnego) prawomocnego orzeczenia, przy czym wskazana bezprawność musi być stwierdzona we właściwym postępowaniu, oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy tak opisanym zdarzeniem a szkodą. W takiej sytuacji odpowiedzialność odszkodowawcza przewidziana w art. 417¹ § 2 k.c. może powstać dopiero wówczas, gdy podmiot zainteresowany uzyskaniem kompensacji wyczerpał instancyjny tok postępowania, a ponadto uzyskał prejudykat stwierdzający, że wydanie ostatecznej decyzji lub prawomocnego orzeczenia nastąpiło z naruszeniem prawa. W okolicznościach niniejszej sprawy poza sporem pozostaje okoliczność, że powód nie legitymuje się orzeczeniem stwierdzającym niezgodność z prawem wydanego przez Sąd Okręgowy w S. wyroku z dnia 16 lutego 2017 r. (sygnatura akt I C 64/06). Tym samym nie została spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa.

Z tych też względu niedopuszczalne było w ramach niniejszego postępowanie dokonywanie jakichkolwiek ocen w zakresie sposobu procedowania w tamtej sprawie, w zakresie zaistniałych ewentualnie uchybień w zakresie stosowania przepisów prawa procesowego. Już tylko powyższe uzasadniało oddalenie powództwa.

Racją ma też Sąd I instancji wskazując, że powód nie wykazał ani tego, że w ogóle poniósł szkodę, ani też wysokości swojego roszczenia. Określił je na kwotę 800.000 zł wskazując, że wystąpił o odszkodowanie do Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. w kwocie 400.000 zł w związku z wadliwym prowadzeniem procesu przez swojego pełnomocnika M. Z.. W trakcie spotkania z przedstawicielami zakładu ubezpieczeń taką właśnie kwotę odszkodowania. Jej uzyskanie pozwoliłoby na jej zainwestowanie w obligacje i akcje uzyskując ostatecznie kwotę 800.000 zł. Na poparcie swojego stanowiska powód faktycznie nie przedstawił jakichkolwiek dowodów, a to na nim zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciążył obowiązek wykazania tej przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, powód musiałby wykazać, że w sprawach toczących z udziałem jego pełnomocnika (sygn. akt I C 906/06 oraz II C 1152/97), ten ostatni nienależycie wykonał łączącą go z powodem umowę zlecenia, co w konsekwencji prowadziło do przegrania procesu i w związku z tym powstania szkody (art. 471 k.c.). Inaczej rzecz ujmując musiałby wykazać, że złożenia apelacji skutkowałyby wydaniem pozytywnego dla niego wyroku. Analiza akt tych postępowań prowadzi jednak do wniosków przeciwnych. Samo natomiast stwierdzenie dopuszczenia się przez pełnomocnika określonych w ramach postępowania dyscyplinarnego uchybień nie było wystarczające. Niezależnie od powyższego, także w sprawie toczącej się najpierw przeciwko jego pełnomocnikowi, a następnie zakładowi ubezpieczeń (sygn. akt I C 64/06) nie zostały zaofiarowane dowody pozwalające na ustalenie wysokości poniesionej przez powoda szkody na 400.000 zł. Wreszcie powód w ramach niniejszego procesu nie przedstawił dowodów, które pozwoliłyby na uznanie, że nawet w przypadku uzyskania w ramach powyższego postępowania wspomnianej kwoty uzyskałby ostatecznie sumę 800.000 zł wskutek działań o charakterze inwestycyjnym na rynkach finansowych. Należy zaznaczyć, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego powołanie się na wystąpienie określonej szkody, bez wyraźnego i ścisłego wskazania jej wysokości, przedstawienia przekonującej argumentacji prawnej, która mogłaby wskazywać, że szkoda ta została rzeczywiście stronie wyrządzona, jak również bez powołania dowodów bądź środków uwiarygodniających twierdzenia strony w tym zakresie, samo w sobie nie jest wystarczające do spełnienia obowiązku jej uprawdopodobnienia (por.m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2014 r., IV CNP 33/14; z dnia 9 grudnia 2013 r., II CNP 43/13; z dnia 31 października 2013 r., III CNP 28/13 - nie publ.). Twierdzenie, że polega ona na pozbawieniu kwoty odpowiadającej jednemu ze zgłoszonych żądań jest oczywiście niewystarczające. Jak wskazuje się w judykaturze gdyby powołanie się na oddalenie powództwa miało być wystarczające dla spełnienia tego wymagania, wprowadzenie go przez ustawodawcę traciłoby sens (por.m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2007 r., III BP 7/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 11 i z dnia 8 grudnia 2009 r., III CNP 53/09, niepubl.). Ponadto szkoda musi być rzeczywiście poniesiona i, skoro między wydaniem zaskarżonego orzeczenia a powstaniem szkody musi zachodzić normalny, adekwatny związek przyczynowy, a szkoda musi być spowodowana przez wydanie orzeczenia, to powinna powstać później niż w dacie wydania orzeczenia (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2005 r., II CNP 15/05, OSNC 2006, Nr 9, poz. 153, z dnia 27 lipca 2006 r., II BP 11/06, OSNP 2007, nr 15-16, poz. 223, z dnia 28 listopada 2006 r., III CNP 46/06, Biul.IC 2007, nr 12, z dnia 25 maja 2007 r., II CNP 30/07, Biul.IC 2008, nr 12). Twierdzenie o pewnym wygraniu procesu w tak oznaczonym zakresie oparte jest jedynie na przypuszczeniu, hipotetycznym przebiegu zdarzeń, a nie na sprawdzalnym fakcie. Judykatura zgodnie przyjmuje, że nieuwzględnienie powództwa w żądanej wysokości nie może być utożsamiane z wyrządzeniem szkody (por.m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2015 r., II CNP 15/15 oraz z dnia 12 marca 2015 r., II CNP 54/14 - nie publ.).

Sąd Apelacyjny w pełni podziela również wyrażone w pisemnych motywach wyroku stanowisko odnośnie żądania odszkodowania wiążanego przez powoda z przewlekłym prowadzeniem procesów zarówno w sprawie o sygnaturze I C 64/06, jak i w sprawach I C 269/07 i I C 324/05. Zgodnie z art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (tekst jednolity Dz.U. z 2016 r. poz. 1259), strona, która nie wniosła skargi na przewlekłość postępowania zgodnie z art. 5 ust. 1, może dochodzić - na podstawie art. 417 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz.U. z 2016 r. poz. 380 i 585) - naprawienia szkody wynikłej z przewlekłości, po prawomocnym zakończeniu postępowania co do istoty sprawy. Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 19 marca 2015 r. (sygn. akt IV CNP 38/14) wskazał, że przepis art. 16 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. jest przepisem kolizyjnym (lub odsyłającym), który nie stanowi samodzielnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu przewlekłości postępowania (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 czerwca 2008 r., sygn. akt III CZP 25/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 127, czy też w wyroku z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 640/09). Nie oznacza to jednak, że jest on pozbawiony znaczenia normatywnego. Istotne jest, że wyłącza on konieczność uzyskania postanowienia sądu stwierdzającego przewlekłość postępowania. Co oczywiste jednak, uprawnienie do dochodzenia od Skarbu Państwa odszkodowania za szkodę wyrządzoną przez przewlekłość postępowania przysługuje wyłącznie stronie (uczestnikowi postępowania, interwenientowi ubocznemu) postępowania, w którym doszło do przewlekłości. Ponadto jakkolwiek brak wniesienia skargi na przewlekłość nie stanowi przeszkody w dochodzeniu, po prawomocnym zakończeniu postępowania, naprawienia szkody spowodowanej przewlekłością to jednak nie zwalnia to strony od obowiązku wykazania przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa, pozwalających na zastosowanie art. 417 § 1 k.c. w postaci szkody i związku przyczynowego pomiędzy jej powstaniem a przewlekłością. Art., 16 ustawy jest więc przepisem odrębnym” w rozumieniu art. 417¹ § 3 k.c.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie została spełniona podstawowa przesłanka odpowiedzialności Skarbu Państwa. Nie sposób bowiem uznać, że postępowania, z którymi powód wiąże taką odpowiedzialność były prowadzone przewlekłe, co oznacza, że po stronie powoda nie mogła powstać szkoda (niezależnie od ponownego braku wykazania jej wysokości). Sąd I instancji w sposób szczegółowy wskazał czas trwania każdego z tych postępowań (rok i miesiąc w sprawie toczącej się pod sygnaturą I C 64/06, trzy miesiące w sprawie o sygnaturze I C 269/07 oraz dziewięć miesięcy w sprawie toczącej się pod sygnaturą I C 324/05). Jednocześnie przedstawił przedmiot każdej z tych spraw, przedstawił podejmowane w ich ramach czynności, odniósł się do sformułowanych przez powoda zarzutów odnośnie sposobu procedowania Sądu. Sąd Apelacyjny zaprezentowaną argumentację w pełni podzielił. Nie ma więc sensu przytaczania tożsamyh wywodów. Podobnie rzecz się ma z zarzutami powoda dotyczącymi wadliwego prowadzenia postępowania w sprawie o sygnaturze I C 64/06. Analiza akt tego postępowania prowadzi do wniosku, że Sąd nie dopuścił się uchybień proceduralnych, a w szczególności dotyczących niepodpisania wyroku, pozbawienia powoda możliwości wypowiedzi, czy przedstawienia swoich racji. W tym zakresie więc Sąd I instancji w niniejszym procesie prawidłowo nie dał wiary zeznaniom powoda, jako całkowicie sprzecznych z materiałem dowodowym w postaci dokumentów. Tożsamej oceny dokonać należy odnośnie twierdzeń powoda co do powiązań towarzyszących sędziego sprawozdawcy w tamtej sprawie z jego pełnomocnika, czy też wręczenia sędziemu korzyści finansowej przez przedstawicieli pozwanego zakładu ubezpieczeń. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy, twierdzenia te (pomijając ich absurdalność) są całkowicie niewiarygodne już tylko z tego względu, że na rozprawie, w trakcie której miało według twierdzeń powoda dojść do takiej sytuacji w imieniu zakładu ubezpieczeń nie stawiła się jakkolwiek osoba.

Zasadnie Sąd Okręgowy uznał również, że powód podnosząc twierdzenia dotyczące wywołania u niego stresu wskutek prowadzenia procesów niezgodnie z przepisami i z jego oczekiwaniami nie wykazał, że z tego powodu doznał rozstroju zdrowia. Zaznaczenia wymaga, że w tym zakresie powód nie sformułował konkretnych żądań, co samo w sobie czyni jego stanowisko bezprzedmiotowym. Ponadto nie zostały zaoferowane dowody, z których wynikałby zarówno stan zdrowia powoda, jak i związek tego stanu z prowadzonymi postępowaniami sądowymi.

Wreszcie zupełnie pozbawione podstaw było stanowisko skarżącego dotyczące kosztów procesu. Jak się zdaje, albowiem powód poza kierowaniem obraźliwych słów pod adresem sędziego prowadzącego postępowanie nie przedstawił konkretnej argumentacji, zmierzało ono do podważenia rozstrzygnięcia w tym zakresie z powołaniem się na okoliczność zwolnienia go od ponoszenia kosztów sądowych. Rację ma jednak strona pozwana wskazując w piśmie procesowym stanowiącym odpowiedź na apelację, że odróżnienia wymaga kwestia powyższego zwolnienia oraz kwestia obciążenia strony przegrywającej proces obowiązkiem zwrotu jego kosztów przeciwnikowi. Zgodnie bowiem z treścią art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity, Dz.U. z 2016 r. poz. 623), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Stąd też sama w sobie okoliczność, że Sąd wydał postanowienie w przedmiocie zwolnienia powoda od ponoszenia kosztów procesu pozostaje bez jakiegokolwiek znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda jako bezzasadną oddalił.

Podstawę rozstrzygnięcia w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego stanowiły art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z tych przepisów, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W niniejszym przypadku powód przegrał w całości sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym zobowiązany był zwrócić stronie pozwanej poniesione koszty, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 8.100 zł ustalone na podstawie § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 z późniejszymi zmianami) w wersji obowiązującej w dacie wniesienia apelacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego na tym etapie postępowania uwzględniając zmianę przepisów w zakresie opłat, z uwagi na wysokość należnego stronie pozwanej wynagrodzenia w konfrontacji z sytuacją materialną powoda, a także okoliczności sprawy uzasadniały zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. i w konsekwencji obciążenie powoda tylko częścią należnych pozwanej kosztów procesu.

Zgodnie z tym przepisem sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności. Nie konkretyzuje on ich pojęcia, pozostawiając taką kwalifikację sądowi, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Do okoliczności branych pod uwagę przez sąd przy ocenie przesłanek zastosowania dyspozycji omawianego przepisu można zaliczyć te związane z samym przebiegiem postępowania, charakterem sprawy, a wraz z nimi te dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. Dla uzasadnienia stosowania zasady słuszności wskazuje się również w orzecznictwie precedensowy charakter sprawy, występujące w sprawie istotne wątpliwości co do wykładni lub stosowania prawa czy niejednorodną praktykę różnych organów i instytucji stosujących prawo. Powszechnie w judykaturze i doktrynie przyjmuje się też, że przepis art. 102 k.p.c. zawiera uprawnienie o charakterze czysto dyskrecyjnym (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 69/12, LEX nr 1232622). Wyjaśnić trzeba, że sytuacja finansowa, nawet stanowiąca podstawę zwolnienia strony od obowiązku uiszczania kosztów sądowych, nie wyczerpuje sama w sobie przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Ocena, czy zachodzą przesłanki do skorzystania z wyjątku statuowanego w tym przepisie, jest dokonywana każdorazowo przez sąd niezależnie od wcześniejszych decyzji w przedmiocie zwolnienia jej od kosztów sądowych. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Celem instytucji zwolnienia od kosztów sądowych jest zagwarantowanie prawa strony dostępu do sądu, które to prawo nie powinno być ograniczane ze względu na sytuację materialną strony. Uwzględnienie tego celu odpada zatem w sytuacji, gdy sąd rozstrzyga o kosztach procesu między stronami (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 51/11, Lex nr 949023; z dnia 27 września 2012 r., III CZ 63/12, LEX nr 1232783; z dnia 20 września 2012 r., IV CZ 54/12, LEX nr 1230157; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 października 2012 r., I ACz 960/12, LEX nr 1223175). Z tych względów samo powoływanie się na trudną sytuację materialną i zarobkową nie jest wystarczające do zakwalifikowania niniejszego przypadku do „szczególnie uzasadnionych” na gruncie art. 102 k.p.c.

W rozważanej sprawie nie ulega wątpliwości, że sytuacja finansowa i majątkowa powoda stanowiła podstawę zwolnienia go od kosztów sądowych. Sam proces dotyczył żądania odszkodowania, u którego podstaw leżała wadliwość czynności podejmowanych przez pełnomocnika powoda. Istotne było, że pełnomocnik ten został ukarany dyscyplinarnie, a w toku tego postępowania poza sporem pozostawały uchybienia skutkujące między innymi brakiem wniesienia apelacji od niekorzystnego dla skarżącego wyroku. Pomijając samą ocenę możliwości wygrania procesu taka sytuacja uzasadniała subiektywne przekonanie powoda co do zasadności żądania, co do poniesienia szkody itd. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym okoliczność, że powód występował bez zawodowego pełnomocnika, natomiast postępowanie dotyczyło skomplikowanych zagadnień związanych z odpowiedzialnością Skarbu Państwa. Widoczne

zresztą było na etapie postępowania apelacyjnego (pomijając obraźliwą formę i użytą argumentację) niezrozumienie powyższych kwestii, odmienne odczytywanie wyroku oraz poczucie krzywdy, którego źródła upatrywał w sposobie procedowania w sprawie. Analiza więc akt sprawy prowadzi do wniosku, że poza samą sytuacją majątkową zaistniały inne wypracowane w doktrynie przesłanki stosowania art. 102 k.p.c., a związane z samym przebiegiem procesu, z charakterem żądania, znaczeniem, jakie procesowi przypisywała strona. Niemniej Sąd Apelacyjny wziął również pod uwagę, że okoliczności sprawy w istocie zostały rozpoznane przez Sąd I instancji, a apelacja miała charakter polemiki z prawidłowym rozstrzygnięciem, wobec czego obciążył stronę powodową kosztami należnymi stronie pozwanej w części, tj. w kwocie 1.000 zł.

Krzysztof Górski Tomasz Żelazowski Sławomir Krajewski